

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/95805,Polowanie-na-obroncow-krzyza.html>
2022-08-15, 00:18

Polowanie na obrońców krzyża

27 kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie doszło do wydarzeń, które przeszły do historii jako walki o Krzyż Nowohucki. W odwecie komunistyczne władze zaplanowały wysiedlenie z dzielnicy tzw. niepożądanego elementu.

Nie pierwszy raz próbowano przeprowadzić takie akcje w stosunku do ludności, która z różnych powodów okazała się niewygodna dla reżimu. To typowe działanie dla Związku Sowieckiego, gdzie przesiedlano całe narody. W Krakowie i Warszawie podobne plany powstały w 1951 r., ale nigdy ich nie wcielono w życie.

Towarzysz „Wiesław” przemawia

W maju 1960 r. zamierzano zorganizować szeroko zakrojone obchody 10-lecia Huty im. Lenina. Do Krakowa i Nowej Huty, gdzie 10-lecie HiL połączono z tradycyjnym Dniem Hutnika, przybyły najwyższe władze PRL: I sekretarz KC PZPR Gomułka i towarzysze z Biura Politycznego. Na terenie kombinatu, w Hali Garaży, gdzie odbywały się różne imprezy masowe, 14 maja „Wiesław” wygłosił swoje przemówienie.

Przemówienie Gomułki odbiło się szerokim echem, zwłaszcza w Nowej Hucie, ze względu na krótki, ale jakże wymowny fragment. I sekretarz w większości przemówienia wychwalał dokonania socjalistycznej gospodarki, zestawiając ją, co dla niego typowe, ze słabo rozwiniętym przemysłem przedwojennym.



Gomułka w Hucie im.
Lenina

Oczywiście mówił o przemyśle hutniczym: „I to jest decydujące dla oblicza Nowej Huty, a nie pozostałe jeszcze resztki antyspołecznych szumowin, które niedawno dały o sobie znać w gorszących chuligańskich ekscesach. Załoga Huty im. Lenina słusznie potępiła haniebne wyczyny chuliganów podszytymi przez klerykałów i wystąpiła w obronie porządku publicznego w swym mieście. Pora doprowadzić do końca prace nad zapewnieniem wzorowego ładu w Nowej Hucie i usunąć poza obręb miasta awanturników i darmozjadów,

niczym nie związanych ani z pracą w Hucie im. Lenina, ani też z funkcjonowaniem gospodarki komunalnej czy rozmaitych usług dla ludności”.

Wypowiedź ta, jak wspomniano, została bardzo wyraźnie odnotowana nie tylko w Nowej Hucie i w Polsce, ale również na świecie. „The New York Times” na drugi dzień zacytował fragment wystąpienia Gomułki.

Typowanie do wysiedlenia

Nie były to czcze pogroźki I sekretarza. Faktycznie powstała specjalna grupa złożona z czterech milicjantów KW MO w Krakowie. Pracowali pod kierunkiem szefa KD MO w Nowej Hucie kpt. J. Drożdża. W pierwszej kolejności mieli za zadanie wytypować do wysiedlenia ludzi spośród uczestników zajęć z 27 i 28 kwietnia, a w drugiej kolejności – spośród osób zamieszkujących hotele robotnicze. Te dwie grupy były zresztą w dużej mierze tożsame, ponieważ wielu uczestników walk z milicją było mieszkańcami owych hoteli.

Najwygodniejsze dla władzy byłoby to, gdyby ludzie ci mieli kryminalną przeszłość czy inne winy na sumieniu, np. pijaństwo lub chuligaństwo. Potwierdzałoby tezę rządzących, że rozruchy wybuchły właśnie za przyczyną tego rodzaju osób. Grupa milicyjna miała za zadanie przedstawić taką listę Dzielnicowej Radzie Narodowej w Nowej Hucie, co też uczyniła.

Historia powstawania listy jest bardzo ciekawa, ponieważ wyraźnie widać, że pierwotnie w żaden sposób nie dało się powiązać wcześniejszych chuliganów czy osób notowanych za wykroczenia lub karanych przez kolegia z zatrzymanymi uczestnikami zajęć. Dopiero w późniejszym czasie zdołano wytypować 13 osób, jednak nie były one wcześniej notowane. Stąd wniosek, że lista ludzi przewidzianych do wysiedlenia została stworzona pod bieżące zapotrzebowanie polityczne. W pierwszym etapie selekcji tylko jedna osoba została zatrzymana w związku z obroną krzyża. Poza tym była ona tajnym współpracownikiem SB, stanowiła tzw. agenturę celną, inwigilując pozostałych więźniów.

98 osób na czarnej liście

Ostatecznie sporządzono listę 98 osób przeznaczonych do wydalenia z Nowej Huty. Milicja wykonała swoją pracę, przekazując wykaz DRN w Nowej Hucie. Jednocześnie cały czas informowała o wszystkim KW PZPR w Krakowie.

Okazało się, że operacji wysiedlenia nie da się wykonać bez złamania PRL-owskiego prawa. Przewodniczący prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie Zbigniew Skolicki w piśmie do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie wyjaśniał, że o ile taka możliwość istniała w stosunku do osób zamieszkałych w hotelach robotniczych i zameldowanych na pobyt czasowy, którym można było przedłużyć pozwolenie na pobyt i zwolnić je z pracy, to osób mieszkających w lokalach na podstawie decyzji właściwych organów do spraw lokalowych i zameldowanych na pobyt stały nie można było usunąć. Wysiedlenia objęły zatem mieszkańców nowohuckich hoteli robotniczych.

24 kwietnia 2020 r. Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa (Ośrodek Kultury Norwida w Nowej Hucie) zorganizowało kuratorskie oprowadzanie on-line po wystawie „Krzyż – symbol wiary i wolności”. O wydarzeniach sprzed 60 lat mówili Maja Wąchała-Skindzier z Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa i dr Wojciech Paduchowski z Oddziału IPN w Krakowie.

Obrona Krzyża Nowohuckiego

W czasach stalinowskich władze usiłowały uczynić z Nowej Huty wzorcowe, komunistyczne miasto bez Boga. Jednak po październikowej odwilży wydały wstępną zgodę na budowę pierwszego kościoła w dzielnicy, u zbiegu ulic Marksa i Majakowskiego. W tym właśnie miejscu stanął drewniany krzyż. Kres gomułkowskich reform i zaostrenie kursu wobec Kościoła sprawiły, że po trzech latach zgodę na kościół w Nowej Hucie cofnięto.



27 kwietnia 1960 r. robotnicy przystąpili do demontażu krzyża, ale w jego obronie stanęli mieszkańcy Nowej Huty. Protest, który przerodził się w kilkunastogodzinne walki uliczne, zakończyła brutalna akcja milicjantów i oddziałów ZOMO. Użyli gazu łzawiącego i ostrej amunicji. Ranili co najmniej sześć osób, zatrzymali blisko 500, a władze skonfiskowały pieniądze zbierane przez mieszkańców dzielnicy na budowę świątyni.

Prawie 90 osób sądy skazały na kary od sześciu miesięcy do pięciu lat więzienia, prawie 120 zostało ukaranych przez kolegia ds. wykroczeń grzywnami, a cztery inne – jedno- i dwumiesięcznymi aresztami. Kilkudziesięciu ludzi zwolniono z pracy.

Dzięki staraniom metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły w 1967 r. w Nowej Hucie rozpoczęła się jednak budowa pierwszej świątyni – kościoła Arka Pana. W miejscu oddalonym od pierwotnego o kilkaset metrów. 27 kwietnia 1991 r. nazwę ul. Majakowskiego zmieniono na Obrońców Krzyża.